

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/244633,Opowiadamy-Polske-swiatu-O-chleb-i-wolnosc.html>
30.06.2026, 01:43

Opowiadamy Polskę światu: O chleb i wolność

28.06.2026



źródło: wszystkoconajwazniejsze.pl

Wcześniejsze edycje „Opowiadamy Polskę światu” związane były z rocznicami wybuchu II wojny światowej, wyzwolenia obozu w Auschwitz, Bitwy Warszawskiej, Grudnia '70 czy urodzin św. Jana Pawła II. Ponad miliard zasięgu miały teksty na 40-lecie „Solidarności” opublikowane w 38 krajach. Z okazji 230. rocznicy Konstytucji 3 Maja teksty o „polskiej duszy” opublikowały tytuły w 62 krajach, w 22 językach. W rocznicę 17 września 1939 r. teksty z Polski dotarły do ponad 70 krajów, w tym trzy teksty (prezydenta Andrzeja Dudy, brytyjskiego historyka Rogera Moorhouse’a i Karola Nawrockiego, prezesa IPN) zostały opublikowane w prasie w Rosji. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się teksty dotyczące osiągnięć polskiej nauki, Fryderyka Chopina czy też seria artykułów najwybitniejszych światowych ekonomistów przygotowana na Forum Ekonomiczne w Davos.

Ponad półtora miliarda zasięgu miały publikacje 87 artykułów w ponad 70 krajach (wszystkie dane: analiza PAP) w związku z kolejną rocznicą II wojny światowej. 221 172 250 wyniósł łączny zasięg źródłowy (a więc bez proliferacji, cytowań i mediów społecznościowych, wyłącznie teksty na portalach i w aplikacji, bez tradycyjnych wydań papierowych). Warto podkreślić, że projekt realizowany jest bez płatnych reklam, wyłącznie poprzez wypracowane przez lata relacje z mediami.

W ramach kampanii w latach 2019–2025 przy współpracy IPN ukazały się artykuły:

- [Opowiadamy Polskę światu: Katyńska rana](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Fałszowanie Katynia](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polska kotwica wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Katyńska blizna](#)

- [Opowiadamy Polskę światu: Polska sztafeta wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Okruchy polskiej historii](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Konstytucja polskiej wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Największa armia podziemna świata](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Czołgi przeciwko „Solidarności”](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polski gen wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polska. Jej drugie imię to Historia](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polscy innowatorzy zmienili świat](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: O Konstytucji 3 maja](#)
- [Pokazujemy Polskę światu. Prezes IPN w prasie zagranicznej o znaczeniu Bitwy Warszawskiej](#)
- [Opowiadamy Polskę światu. Prezes IPN w prasie zagranicznej o tym, dlaczego Polska przetrwała](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: O polskim Grudniu '70 nie tylko w Algierii](#)
- [Opowiadamy Polskę światu. W ramach projektu prezes IPN dr Jarosław Szarek pisze o rotmistrzu Witoldzie Pileckim](#)

Poniżej publikujemy tekst zastępcy prezesa IPN dr. hab.
 Karola Polejowskiego
 z najnowszej odsłony projektu „Opowiadamy Polskę światu”
 w jęz. polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim,
 ukraińskim i rosyjskim

Karol Polejowski – historyk mediewista, doktor habilitowany nauk humanistycznych, wykładowca akademicki, od 2021 r. zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

O chleb i wolność

70 lat temu robotnicy największych w regionie zakładów pracy i mieszkańcy Poznania odważnie upomnieli się o godne życie i niepodległość. Decyzje o skierowanie przeciwko demonstrantom wojska zapadły, gdy demonstracja miała jeszcze charakter pokojowy. 28 czerwca 1956 roku stutysięczny tłum demonstrantów domagał się sprawiedliwości, poprawy warunków pracy, chleba, wolności i usunięcia z kraju wojsk sowieckich.

Nekrolog, który 1 lipca 1956 roku zamieścił „Głos Wielkopolski” – poczytny dziennik wydawany w Poznaniu – nawet dziś głęboko porusza. „Pogrążeni w nieutulonym smutku rodzice” informują, że trzy dni wcześniej „zginął śmiercią tragiczną” ich „najukochańszy, jedyny syn” Roman Strzałkowski. W warunkach cenzury nie można było napisać więcej, a i tak redakcja zaingerowała w treść ogłoszenia. Do druku poszła informacja, że chłopiec miał „lat 18”, choć w rzeczywistości był o pięć lat młodszy.

Strzałkowski to najmłodsza z kilkudziesięciu ofiar Poznańskiego Czerwca 1956 – jednej z najtragiczniejszych dat w powojennej historii Polski. Był to pierwszy między Odrą a Bugiem masowy zryw robotniczy przeciwko władzy komunistycznej. I nie jedyny utopiony we krwi.

Złamana bariera strachu

Półmilionowy dziś Poznań, położony niemal w połowie drogi między Warszawą a Berlinem, może być nazywany miastem wolności. W XVIII, XIX i XX wieku, gdy region znajdował się pod pruskim panowaniem, wybuchło tu kilka polskich powstań narodowowyzwoleńczych. Ostatnie i najbardziej

znane, zwane wielkopolskim (1918-1919), skutecznie położyło kres niemieckim rządóm. Ale wolność i niepodległość nie trwały długo. Druga wojna światowa przyniosła Poznaniakóm pięć i pół roku krwawej niemieckiej okupacji. Po niej zaś spadło na Polskę, tym razem ze wschodu, nowe zniewolenie.

Gdy Zachód świętował zwycięstwo nad nazistowską III Rzeszą Niemiecką, liczne narody Europy Środkowej i Wschodniej znalazły się w strefie wpływów Związku Sowieckiego. W 1947 roku komuniści sfałszowali wyniki wyborów parlamentarnych w Polsce, a do następnych dopuścili już tylko jedną listę. W ciągu kilku powojennych lat rozbili partie opozycyjne i zbrojne podziemie niepodległościowe, a także podporządkowali sobie związki zawodowe. Uderzyli też w Kościół katolicki, czego kulminacją było internowanie w 1953 roku charyzmatycznego prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Państwowa propaganda mówiła o „walce z reakcją”, ale nowa władza mocno doskwierała również tym, którym teoretycznie miała służyć - robotnikom, chłopóm, drobnym rzemieślnikom. Przejęcie przez państwo kontroli nad handlem, próby kolektywizacji rolnictwa i uparte inwestowanie w przemysł ciężki kosztem konsumpcji dramatycznie odbijały się na poziomie życia zwykłych obywateli.

Para porządnych butów kosztowała 400 zł, garnitur - nawet pięć razy tyle, gdy tymczasem wielu ludzi musiało się utrzymać za kilkaset złotych miesięcznie. Na domiar złego wiele towarów było niedostępnych, a gdy tylko pojawiła się nowa dostawa - przed sklepami tworzyły się gigantyczne kolejki. Kolejnym problemem był głód mieszkań i wspólne kwaterowanie obcych sobie ludzi. Flora Lewis, korespondentka amerykańskiego dziennika „The Washington Post”, rozmawiała w Poznaniu z 26-latką, która od siedmiu lat przymusowo dzieliła małą izbę z trzema innymi kobietami. „Wszystko, czego chcę - mówiła - to mieć własny pokój”.

Lewis zwróciła uwagę na ciekawe zjawisko: buntów społecznych z reguły nie wybuchają w momencie największego ucisku, lecz wtedy, gdy pojawia się iskra nadziei. W marcu 1953 roku zmarł Józef Stalin, a trzy lata później jego polski namiestnik - Bolesław Bierut. Równolegle pojawiały się pierwsze symptomy ostrożnej odwilży politycznej. Zwolniono część więźniów politycznych. W prasie zaczęły ukazywać się artykuły, które wcześniej nie miałyby szans na publikację. Do Polski dotarły też z Moskwy - i wywołały duże poruszenie - echa tajnego referatu Nikity Chruszczowa o zbrodniach stalinowskich. W upodlonym narodzie bariera strachu zaczynała pękać.

Czołgi przeciwko robotnikom

W czwartkowy poranek 28 czerwca 1956 roku syrena fabryczna w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu dała sygnał do strajku. Nastroje od dawna były tu fatalne. Narzekano m.in. na zawyżanie norm pracy i podatku od wynagrodzeń, a także złe warunki bhp. Wielotysięczna załoga wyszła na ulice. Do protestujących dołączali liczni robotnicy z innych zakładów. W centrum Poznania tłum urósł do 100 000 osób - była to wówczas jedna trzecia mieszkańców miasta. Na transparentach niesionych przez ludzi widniały postulaty ekonomiczne i polityczne: „Żądamy chleba”, „Chcemy wolnych wyborów”.

Czarę goryczy przelała plotka o aresztowaniu delegacji robotniczej, która w Warszawie rozmawiała z władzami o żądaniach załóg. W centrum Poznania demonstranci opanowali więzienie. Gdy podeszli pod gmach Urzędu Bezpieczeństwa, z okien padły strzały. Wybuchły walki - tym bardziej zacięte, że w różnych punktach miasta i na jego obrzeżach protestującym udało się zdobyć nieco broni i amunicji.

Wszystko rozgrywało się w czasie Międzynarodowych Targów Poznańskich. „Setki obcokrajowców obserwowały te wydarzenia ze zdumieniem, nie wiedząc, jak i dlaczego zaczęły się te walki. Sens wydarzeń był jednak całkowicie oczywisty, a ci, którzy wyjeżdżali z Poznania, przekazywali za granicę pierwsze doniesienia o krwawych rozruchach w Polsce” – relacjonowała później Lewis.

Obecność na miejscu licznych cudzoziemców nie powstrzymała komunistów przed krwawym kontratakami. Do ujarzmienia zbuntowanego miasta władze rzuciły cztery dywizje wojska, w tym dwie pancerne: w sumie ponad 9000 żołnierzy i kilkaset czołgów. Wieczorem 28 czerwca wynik nierównego starcia był przesądzony, ale strzały w mieście było słychać jeszcze przez następne dwa dni. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych, a co najmniej kilkaset rannych.

Po stłumieniu buntu władza raz jeszcze pokazała najgorszą twarz. Premier Józef Cyrankiewicz, kreowany niekiedy na „światowca” z przedwojennym sznytem, w radiowym przemówieniu zagroził odrąbaniem ręki każdemu, kto odważy się ją podnieść „przeciw władzy ludowej”. W związku z Poznańskim Czerwcem aresztowano prawie 750 osób. Ostatecznie jesienią – już w atmosferze chwilowej liberalizacji politycznej – 10 osób skazano na kary kilkuletniego więzienia.

Pamięć nieujarzmiona

Pamięć o społecznym buncie miała zostać zatarta. Nowy przywódca partii komunistycznej Władysław Gomułka mówił wprost o zapuszczeniu „żałobnej kurtyny milczenia”. Gdy w grudniu 1970 roku na ulice wyszli robotnicy Wybrzeża, władza znów otworzyła do nich ogień. Ale polski duch wolności nie dał się ujarzmić. Potężna fala strajków z sierpnia 1980 roku doprowadziła do powstania NSZZ „Solidarność” – jedyne niezależnego związku zawodowego w całym bloku wschodnim.

To właśnie „Solidarność” skutecznie upomniała się o pamięć o Czerwcu '56. W czerwcu 1981 roku, w 25. rocznicę zrywu, w centrum miasta stanął Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956, zwany też Poznańskimi Krzyżami. Po przemianach demokratycznych w Polsce hołd uczestnikom buntu robotniczego składali tu m.in. papież Jan Paweł II, zagraniczni prezydenci i ministrowie spraw zagranicznych, a także osobistości spoza świata wielkiej polityki, jak choćby słynny hollywoodzki aktor Robert De Niro. Ten ostatni w 2023 roku nie odmówił prośbie Instytutu Pamięci Narodowej o kilka słów do kombatantów Czerwca '56. „Bohaterskim mieszkańcom Poznania, [uczestnikom] antykomunistycznego powstania z czerwca 1956 roku z wyrazami podziwu oraz szacunku!” – napisał.

Historia niejednokrotnie pokazała, że opresyjna władza może triumfować tylko na krótką metę. W czerwcu 1953 roku w Berlinie Wschodnim, trzy lata później w Poznaniu i jesienią 1956 roku na Węgrzech komuniści utopili we krwi wolnościowe dążenia narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Zarazem jednak trwale pozbawili się moralnej legitymacji do sprawowania władzy zdobytej w Polsce siłą.

Karol Polejowski

For Bread and Freedom

Seventy years ago, workers from the region's largest factories, joined by the people of Poznań, courageously demanded a dignified life and independence. The authorities decided to deploy military force despite the initially peaceful nature of the demonstration. On 28 June 1956, a crowd of 100,000 demonstrators took to the streets to call for justice, improved working

conditions, bread, freedom and the withdrawal of Soviet troops from the country.

The obituary that appeared on 1 July 1956 in *Głos Wielkopolski*, a widely read Poznań daily, remains deeply moving even today. Parents 'overcome by a grief beyond consolation' announced that three days earlier their 'beloved, only son' Roman Strzałkowski had 'met a tragic death'. Under communist censorship, it was impossible to say more; even so, the editors still intervened in the wording of the notice. The published version stated that the boy was '18 years old', though in reality he was five years younger.

Strzałkowski was the youngest of the dozens killed during the Poznań June of 1956, one of the most tragic moments in Poland's post-war history. It was the first mass workers' uprising against communist rule between the Oder and the Bug. And it was not the only one drowned in blood.

The wall of fear begins to crack

Present-day Poznań, a city of half a million people lying almost midway between Warsaw and Berlin, may rightly be called a city of freedom. In the 18th, 19th and 20th centuries, when the region was under Prussian rule, several Polish national rebellions broke out here. The last and best-known of them - the Greater Poland Uprising of 1918-1919 - effectively brought German rule to an end. But freedom and independence did not last long. The Second World War brought the people of Poznań five and a half years of brutal German occupation. Afterwards, Poland fell under a new form of subjugation, this time by a power from the east.

While the West celebrated victory over the Nazi Third Reich, many nations of Central and Eastern Europe were coming to terms with the grim reality of falling within the Soviet sphere of influence. In 1947, the communists rigged Poland's parliamentary elections, and by the following election, they restricted candidacy to a single approved list. Within a few short years, they crushed opposition parties and the armed independence underground, while also bringing the trade unions firmly under state control. They also targeted the Catholic Church, with the internment in 1953 of Poland's charismatic Primate, Cardinal Stefan Wyszyński, becoming the most striking symbol of the campaign.

Despite official propaganda proclaiming a 'struggle against reaction', the new regime oppressed the very people it claimed to represent: labourers, farmers and craftsmen. The government's control over trade, attempts to collectivise agriculture and relentless investment in heavy industry at the expense of consumer goods severely harmed the quality of life for average people. A decent pair of shoes was priced at 400 zlotys, while a suit could cost as much as five times more, at a time when many people were forced to survive on only a few hundred zlotys a month. To make matters worse, many goods were simply unavailable, so whenever new deliveries appeared, enormous queues would immediately form outside the shops. The lack of available housing was another concern, compelling complete strangers into shared living arrangements. Flora Lewis, a correspondent for *The Washington Post*, spoke in Poznań with a twenty-six-year-old woman who had to share a small room with three other women for seven years. 'All I want,' she said, 'is a room of my own.'

Lewis drew attention to an interesting phenomenon: social uprisings typically occur not when oppression is at its worst, but when a glimmer of hope appears. Joseph Stalin died in March 1953, and his Polish protégé, Bolesław Bierut, passed away three years later. At the same time, the first cautious signs of a political thaw began to emerge. A number of political prisoners were released, and articles that the regime would once have prevented from being published appeared in the

press. News of Nikita Khrushchev's secret speech on Stalinist crimes reached Poland from Moscow, causing a profound stir. In a nation long humiliated and subdued, the wall of fear was beginning to crack.

Tanks against the workers

On the morning of 28 June 1956, the factory siren at the Joseph Stalin Metal Industry Works in Poznań sounded the call to strike. Conditions there had long been dire, with workers complaining of inflated production quotas, punitive wage taxes and poor health and safety standards. That Thursday, thousands of employees took to the streets and were soon joined by the staff from other factories across the city. In central Poznań, the crowd swelled to 100,000 people, which at the time amounted to nearly one-third of the city's population. The banners carried by the protesters reflected both economic and political grievances, with slogans like 'We Demand Bread' and 'We Want Free Elections'.

The final spark came with rumours that a delegation of workers, who had travelled to Warsaw to discuss their demands with the authorities, had been arrested. In central Poznań, demonstrators seized control of the prison. As they approached the headquarters of the Security Office, shots rang out from the windows. Fighting erupted, becoming all the more fierce as protesters in and around the city gained access to some weapons and ammunition.

All of this unfolded during the Poznań International Fair. 'Hundreds of foreigners watched these events in astonishment, not knowing how or why the fighting had begun. Yet the meaning of the incidents was clear; those leaving Poznań carried abroad the first reports of bloody riots in Poland', Lewis later recalled.

The influx of international visitors for the fair did not deter the communists from launching a violent counteroffensive. To crush the rebellion, the authorities deployed four army divisions, including two armoured ones, amassing over 9,000 soldiers and hundreds of tanks. By the evening of 28 June, the outcome of the unequal struggle was all but determined, although gunfire could still be heard across the city for the next two days. Several dozen people were killed and at least several hundred were wounded.

After quashing the revolt, the regime once again revealed its ugliest face. Prime Minister Józef Cyrankiewicz, sometimes portrayed as a cosmopolitan figure with a touch of pre-war sophistication, declared in a radio address that the authorities would 'cut off the hand' of anyone who dared to raise it 'against the people's government'. In the aftermath of the Poznań June protests, nearly 750 people were arrested. In autumn, despite a short period of political liberalisation, ten people were ultimately sentenced to several years' imprisonment.

Unsubdued memory

The authorities wanted the memory of the social uprising erased. The new leader of the Communist party Władysław Gomułka spoke openly of drawing a 'mourning curtain of silence' over the events. When shipyard workers took to the streets in December 1970, the law enforcers once again opened fire on protesting civilians. Yet the Polish spirit of freedom could not be subdued. The massive wave of strikes in August 1980 led to the creation of NSZZ 'Solidarity', the only independent trade union in the entire Eastern Bloc.

It was 'Solidarity' that successfully kept alive the memory of June '56. In June 1981, on the

twenty-fifth anniversary of the uprising, the Monument to the Victims of June 1956, also known as the Poznań Crosses, was erected in the city centre. Following Poland's democratic transformation, tribute was paid there to the participants in the workers' revolt by Pope John Paul II, foreign presidents and foreign ministers, as well as figures from beyond the world of high politics, including the renowned Hollywood actor Robert De Niro. In 2023, De Niro agreed to the request of the Institute of National Remembrance to send a few words to the veterans of June '56. 'To the Heroic Poznan Citizens of June 1956 anticommunism uprising with admiration and respect!' he wrote.

History has shown time and again that oppressive regimes can triumph only in the short term. Communists drowned in blood the Central and Eastern Europeans' desire for freedom, beginning with the events in East Berlin in June 1953, followed by Poznań in 1956, and culminating in the Hungarian Uprising in the fall of that same year. In doing so, however, they permanently stripped themselves of any moral legitimacy to exercise the power they had seized in Poland by force.

Karol Polejowski

Pour le pain et la liberté

Il y a 70 ans, les ouvriers des plus grandes usines de Poznań et de la région, ainsi que la population locale, ont courageusement réclamé la dignité et l'indépendance. La décision des autorités de déployer l'armée contre eux fut prise alors que leur protestation était encore pacifique. Le 28 juin 1956, une foule d'environ 100 000 manifestants a exigé justice, de meilleures conditions de travail, du pain, la liberté et le retrait des troupes soviétiques du pays.

La nécrologie, parue le 1er juillet 1956 dans « Głos Wielkopolski » (Voix de Grande-Pologne), un quotidien populaire de Poznań, reste encore aujourd'hui profondément émouvante : « Accablés d'un chagrin inconsolable », les parents annoncent que trois jours plus tôt, « est décédé tragiquement » leur « fils unique et bien-aimé », Roman Strzałkowski. Dans les conditions de la censure, on ne put écrire davantage, mais malgré tout la rédaction du journal intervint dans le contenu de la note. Ce que fut publié, c'est l'information selon laquelle le garçon avait « 18 ans », alors qu'il avait en réalité cinq ans de moins.

Strzałkowski est la plus jeune des dizaines de victimes des événements connus sous le nom de « Juin de Poznań 1956 » - l'une des dates les plus tragiques de l'histoire polonaise d'après-guerre. Ce fut le premier soulèvement ouvrier de masse contre le régime communiste entre l'Oder et le Boug. Et il ne fut pas le seul à être noyé dans le sang.

Briser la barrière de la peur

Forte d'une population d'un demi-million d'habitants et située à mi-chemin entre Varsovie et Berlin, la ville de Poznań peut être qualifiée de ville de la liberté. Aux XVIIIe, XIXe et XXe siècles, alors que la région était sous domination prussienne, plusieurs soulèvements de libération nationale polonais y éclatèrent. Le dernier et le plus célèbre, connu sous le nom de soulèvement de Grande-Pologne (1918-1919), réussit à mettre fin à la domination allemande. Mais cette liberté et cette indépendance furent de courte durée. La Seconde Guerre mondiale imposa aux habitants de Poznań cinq années et demie d'une sanglante occupation allemande. Puis, la Pologne dut faire face à une nouvelle oppression, cette fois-ci venue de l'est.

Alors que l'Occident célébrait sa victoire sur le Troisième Reich nazi, de nombreuses nations

d'Europe centrale et orientale se retrouvèrent sous l'influence de l'Union soviétique. En 1947, les communistes truquèrent les législatives et n'autorisèrent qu'une seule liste de candidats à participer à celles d'après. En l'espace de quelques années, ils réprimèrent les partis d'opposition et le mouvement indépendantiste clandestin armé, et soumièrent les syndicats. Ils s'en prirent également à l'Église catholique, ce qui aboutit en 1953 à l'internement du charismatique primat de Pologne, le cardinal Stefan Wyszyński.

La propagande officielle parlait de « lutte contre la réaction », mais le nouveau gouvernement toucha aussi durement ceux qu'il était censé servir : les ouvriers, les paysans et les petits artisans. La mainmise de l'État sur le commerce, les tentatives de collectivisation de l'agriculture et les investissements constants dans l'industrie lourde au détriment de la consommation affectèrent considérablement le niveau de vie des citoyens ordinaires.

Une paire de chaussures de qualité coûtait 400 zlotys, un costume jusqu'à cinq fois plus, tandis que beaucoup devaient survivre avec quelques centaines de zlotys par mois. Pire encore, de nombreux produits étaient introuvables, et à chaque nouvelle livraison, des files d'attente interminables se formaient devant les magasins. Autre problème : la pénurie de logements et la colocation avec des inconnus. Flora Lewis, correspondante du « The Washington Post », relatait le témoignage d'une jeune habitante de Poznań de 26 ans, contrainte de partager un petit logement avec trois autres femmes depuis sept ans : « Tout ce que je veux, c'est une chambre à moi. »

Lewis revenait sur un phénomène intéressant : les révoltes sociales n'éclatent généralement pas aux moments de plus grande oppression, mais plutôt lorsqu'une lueur d'espoir apparaît. En mars 1953, Joseph Staline mourut, suivi trois ans plus tard par celui qu'il avait mis à la tête de la Pologne communiste, Bolesław Bierut. Simultanément, les premiers signes d'un timide dégel politique se manifestaient. Certains prisonniers politiques furent libérés. Des articles, auparavant restés inédits, commencèrent à paraître dans la presse. Les échos du rapport secret de Nikita Khrouchtchev sur les crimes staliniens parvinrent également en Pologne, provoquant une vive émotion. Dans cette nation humiliée, la barrière de la peur commençait à se briser.

Des chars contre les travailleurs

Le jeudi 28 juin 1956 au matin, la sirène de l'usine métallurgique Joseph Staline de Poznań annonça une grève. Le climat y était tendu depuis longtemps, les revendications portant notamment sur des quotas de travail et des charges sociales excessifs, ainsi que sur des conditions de travail déplorable. Des milliers d'ouvriers descendirent dans la rue. De nombreux employés d'autres usines se joignirent aux manifestants. Dans le centre, la foule atteignit 100 000 personnes, soit un tiers de la population. Les banderoles affichaient des revendications économiques et politiques : « Nous exigeons du pain » et « Nous voulons des législatives libres ».

La goutte d'eau qui fit déborder le vase fut la rumeur de l'arrestation d'une délégation ouvrière venue à Varsovie discuter de leurs revendications avec les autorités. À Poznań, en plein centre, des manifestants prirent d'assaut la prison locale. Alors qu'ils approchaient du bâtiment de la police politique, des coups de feu furent tirés depuis les fenêtres. Des affrontements éclatèrent, d'autant plus violents que les manifestants étaient parvenus à se procurer des armes et des munitions dans différents quartiers de la ville et en périphérie.

Tout se déroula pendant la Foire internationale de Poznań. « Des centaines d'étrangers ont assisté à ces événements avec stupéfaction, ignorant comment et pourquoi les combats avaient

éclaté. Cependant, leur signification était parfaitement claire, et ceux qui quittaient Poznań ont relayé à l'étranger les premiers témoignages des troubles sanglants en Pologne », rapportait plus tard Lewis.

La présence de nombreux étrangers sur place ne dissuada pas les communistes de lancer une contre-attaque sanglante. Pour soumettre la ville rebelle, ils déployèrent quatre divisions militaires, dont deux blindées : soit plus de 9 000 soldats et plusieurs centaines de chars. Le soir du 28 juin, l'issue de cette bataille inégale était déjà jouée, mais les coups de feu continuèrent de résonner dans la ville pendant les deux jours suivants. On dénombra des dizaines de morts et au moins plusieurs centaines de blessés.

Après la répression du soulèvement, le gouvernement révéla une fois de plus son pire visage. Le Premier ministre Józef Cyrankiewicz, très mondain parfois dans son style d'avant-guerre (ou du moins présenté comme tel par la propagande), menaça, lors d'une allocution radiophonique, de couper la main de quiconque oserait lever la main « contre le gouvernement populaire ». Au final, près de 750 personnes furent arrêtées et à l'automne - malgré un climat de libéralisation politique naissante - dix d'entre elles furent condamnées à plusieurs années de prison.

Mémoire indomptée

Le souvenir du soulèvement devait être effacé. Le nouveau dirigeant du Parti communiste, Władysław Gomułka, évoquait ouvertement la nécessité de tirer un « rideau de silence et de deuil ». Lorsqu'en décembre 1970 les ouvriers de la Côte descendirent dans la rue, les autorités ouvrirent de nouveau le feu. Mais l'esprit de liberté polonais refusa la soumission. Une vague de grèves massives en août 1980 aboutit à la création du syndicat Solidarnosc - le seul syndicat indépendant de tout le bloc de l'Est.

C'est Solidarnosc qui œuvra efficacement pour la mémoire de Juin 1956. En juin 1981, pour le 25e anniversaire, un monument commémoratif, également connu sous le nom de Croix de Poznań, fut érigé au cœur de la ville. Après la transition démocratique, des hommages aux participants du soulèvement y furent rendus par, entre autres, le pape Jean-Paul II et des délégations étrangères, ainsi que par des personnalités extérieures au monde politique, comme le célèbre acteur hollywoodien Robert De Niro qui, répondant avec bienveillance à la demande de l'Institut de la mémoire nationale d'adresser quelques mots aux vétérans de Juin 1956, déclara : « À la population héroïque de Poznań qui s'est soulevée contre le communisme en juin 1956, admiration et respect ! »

L'histoire a maintes fois démontré que le triomphe d'un pouvoir oppressif n'est que de courte durée. En juin 1953 à Berlin-Est, trois ans plus tard à Poznań, et à l'automne 1956 en Hongrie, les communistes noyèrent dans le sang les aspirations à la liberté des nations d'Europe centrale et orientale. Ce faisant, ils se dépouillèrent irrémédiablement de toute légitimité morale pour exercer le pouvoir qu'ils avaient conquis par la force.

Karol Polejowski

Por el pan y la libertad

Hace 70 años, los trabajadores de las mayores fábricas de la región y los habitantes de Poznań reclamaron con valentía una vida digna y la independencia. La decisión de enviar al ejército contra los manifestantes se tomó cuando la manifestación aún era pacífica. El 28 de junio de

1956, una multitud de cien mil manifestantes exigía justicia, la mejora de las condiciones laborales, pan, libertad y la retirada de las tropas soviéticas del país.

El obituario que publicó el 1 de julio de 1956 «Głos Wielkopolski» - un popular diario editado en Poznań - sigue conmoviendo profundamente incluso hoy en día. «Los padres, sumidos en una tristeza inconsolable», informan de que tres días antes «falleció trágicamente» su «queridísimo y único hijo», Roman Strzałkowski. En un contexto de censura, no se podía escribir más, y aun así la redacción intervino en el contenido del anuncio. Se publicó la información de que el joven tenía «18 años», aunque en realidad era cinco años más joven.

Strzałkowski fue la más joven de las varias decenas de víctimas del «Junio de Poznań» de 1956, una de las fechas más trágicas de la historia de la Polonia de la posguerra. Fue el primer levantamiento obrero masivo entre el Óder y el Bug contra el régimen comunista. Y no fue el único que se saldó con un baño de sangre.

Se ha perdido el miedo

Poznań, que hoy cuenta con medio millón de habitantes y se encuentra situado casi a medio camino entre Varsovia y Berlín, bien puede ser llamado la ciudad de la libertad. En los siglos XVIII, XIX y XX, cuando la región se hallaba bajo el dominio prusiano, estallaron aquí varios levantamientos polacos de liberación nacional. El último y más conocido, denominado Levantamiento de Gran Polonia (1918-1919), puso fin de manera eficaz al dominio alemán. Sin embargo, la libertad y la independencia no duraron mucho. La Segunda Guerra Mundial trajo para los habitantes de Poznań cinco años y medio de una sangrienta ocupación alemana. Tras su fin, cayó sobre Polonia un nuevo sometimiento, esta vez proveniente del este.

Mientras Occidente celebraba la victoria sobre el Tercer Reich de la Alemania nazi, numerosas naciones de Europa Central y Oriental quedaron bajo la esfera de influencia de la Unión Soviética. En 1947, los comunistas falsificaron los resultados de las elecciones parlamentarias en Polonia y, para las siguientes, ya solo permitieron una única lista de candidatos. En el transcurso de unos pocos años de posguerra, dismantelaron los partidos de la oposición y la resistencia armada independentista, además de subordinar a los sindicatos. Asimismo, arremetieron contra la Iglesia católica, lo que culminó en 1953 con el internamiento del carismático primado de Polonia, el cardenal Stefan Wyszyński.

La propaganda estatal hablaba de la «lucha contra la reacción», pero el nuevo poder también afectaba duramente a aquellos a quienes teóricamente debía servir: obreros, campesinos y pequeños artesanos. El control estatal sobre el comercio, los intentos de colectivización de la agricultura y la obstinada inversión en la industria pesada a expensas del consumo repercutieron drásticamente en el nivel de vida de los ciudadanos de a pie.

Un par de zapatos decentes costaba 400 eslotis y un traje, hasta cinco veces más, mientras que mucha gente tenía que subsistir con unos pocos cientos de eslotis al mes. Para colmo de males, muchos productos no estaban disponibles y, en cuanto llegaba un nuevo suministro, se formaban colas gigantescas ante las tiendas. Otro problema era la acuciante escasez de vivienda y el alojamiento compartido de personas desconocidas entre sí. Flora Lewis, corresponsal del diario estadounidense *The Washington Post*, habló en Poznań con una joven de 26 años que llevaba siete años obligada a compartir una habitación pequeña con otras tres mujeres. «Todo lo que quiero - decía - es tener mi propia habitación».

Lewis llamó la atención sobre un fenómeno interesante: por lo general, las revueltas sociales no estallan en el momento de mayor opresión, sino cuando aparece una chispa de esperanza. En marzo de 1953 murió Iósif Stalin y, tres años después, su lugarteniente polaco, Bolesław Bierut. Al mismo tiempo, aparecieron los primeros síntomas de un cauteloso deshielo político. Se liberó a una parte de los presos políticos. En la prensa empezaron a publicarse artículos que antes no habrían tenido ninguna posibilidad de ver la luz. Asimismo, llegaron a Polonia desde Moscú - provocando una gran conmoción - los ecos del discurso secreto de Nikita Jrushchov sobre los crímenes estalinistas. En una nación humillada, la barrera del miedo empezaba a desmoronarse.

Tanques contra obreros

En la mañana del jueves 28 de junio de 1956, la sirena de la fábrica de Industrias Metalúrgicas Iósif Stalin de Poznań dio la señal de inicio de la huelga. El descontento generalizado se palpaba desde hacía tiempo. Había quejas, entre otras cosas, por el aumento injustificado de las cuotas de producción y del impuesto sobre los salarios, así como por las deficientes condiciones de seguridad e higiene en el trabajo. La plantilla, compuesta por miles de empleados, salió a las calles. Al poco tiempo, numerosos obreros de otras fábricas se sumaron a los manifestantes. En el centro de Poznań, la multitud aumentó hasta alcanzar las 100 000 personas, lo que en aquel entonces representaba un tercio de la población de la ciudad. En las pancartas que portaba la gente se podían leer proclamas tanto económicas como políticas: «Exigimos pan», «Queremos elecciones libres».

El detonante que colmó el vaso fue el rumor sobre el arresto de la delegación obrera que había acudido a Varsovia para negociar las exigencias de los trabajadores con las autoridades. En el centro de Poznań, los manifestantes asaltaron la prisión. Al acercarse al edificio de la Oficina de Seguridad Pública, comenzaron a dispararles desde las ventanas. Estallaron entonces cruentos combates, que se volvieron aún más encarnizados debido a que los manifestantes lograron hacerse con algunas armas y munición en diferentes puntos de la ciudad y en sus periferias.

Todo acontecía en el marco de la Feria Internacional de Poznań. «Cientos de extranjeros observaban los acontecimientos con estupefacción, sin saber cómo ni por qué habían comenzado aquellos combates. Sin embargo, el sentido de los hechos era del todo evidente, y quienes abandonaban Poznań transmitían al exterior las primeras informaciones sobre los sangrientos disturbios en Polonia», relataría Lewis más tarde.

La presencia de numerosos extranjeros en el lugar no impidió que los comunistas lanzaran un sangriento contraataque. Para someter a la ciudad rebelde, las autoridades desplegaron cuatro divisiones del ejército, entre ellas dos blindadas: en total, más de 9000 soldados y varios cientos de tanques. Hacia la tarde del 28 de junio, el desenlace de aquel desigual enfrentamiento ya estaba decidido; sin embargo, los disparos continuaron escuchándose en la ciudad durante los dos días siguientes. Decenas de personas perdieron la vida y al menos varios centenares resultaron heridas.

Tras sofocar la revuelta, el poder mostró una vez más su peor rostro. El primer ministro Józef Cyrankiewicz, retratado a veces como un «hombre de mundo» de corte de entreguerras, amenazó en un discurso radiofónico con cortar la mano a cualquiera que se atreviera a levantarla «contra el poder popular». En relación con el Junio de Poznań, se arrestó a casi 750 personas. Finalmente, en otoño - ya bajo una atmósfera de temporal liberalización política 10 personas fueron condenadas a penas de varios años de prisión.

Memoria indomable

La intención era borrar el recuerdo de la revuelta popular. El nuevo líder del partido comunista, Władysław Gomułka, habló abiertamente de echar un «luctuoso telón de silencio». Cuando en diciembre de 1970 los obreros de la costa báltica salieron a las calles, el poder volvió a abrir fuego contra ellos. Sin embargo, el espíritu polaco de libertad no se dejó domar. La poderosa ola de huelgas de agosto de 1980 condujo a la creación del sindicato independiente «Solidarność», el único de su tipo en todo el bloque del Este.

Fue precisamente el sindicato «Solidarność» el que reivindicó con éxito la memoria del Junio del 56. En junio de 1981, coincidiendo con el 25.º aniversario de la gesta, se erigió en el centro de la ciudad el Monumento al Junio de Poznań de 1956, conocido también como las Cruces de Poznań. Tras la transición democrática en Polonia, rindieron homenaje aquí a los participantes de la revuelta obrera personalidades como el papa Juan Pablo II, presidentes extranjeros y ministros de Asuntos Exteriores, así como figuras ajenas al mundo de la alta política, como el célebre actor de Hollywood Robert De Niro. Este último, en 2023, accedió a la petición del Instituto de la Memoria Nacional de dedicar unas palabras a los veteranos del Junio del 56. «¡A los heroicos habitantes de Poznań, los participantes del levantamiento anticomunista de junio de 1956, con mi admiración y respeto!», escribió.

La historia ha demostrado en repetidas ocasiones que el poder opresor solo puede triunfar a corto plazo. En junio de 1953 en Berlín Oriental, tres años más tarde en Poznań y en otoño de 1956 en Hungría, los comunistas ahogaron en sangre las aspiraciones de libertad de las naciones de Europa Central y Oriental. Al mismo tiempo, sin embargo, se despojaron de forma irreversible de cualquier legitimidad moral para ejercer el poder, el cual habían conquistado en Polonia por la fuerza.

Karol Polejowski

За хліб і свободу

Сімдесят років тому робітники найбільших заводів регіону та мешканці Познані мужньо вимагали гідного життя та незалежності. Рішення про використання військових сил проти демонстрантів військових було прийнято, поки демонстрація ще була мирною. 28 червня 1956 року натовп із 100 000 демонстрантів вимагав справедливості, покращення умов праці, хліба, свободи та виведення радянських військ з країни.

Некролог, опублікований 1 липня 1956 року у «Głos Wielkopolski» - широковідомій щоденній газеті, що публікується в Познані, - глибоко зворушує навіть сьогодні. «Поглинені невтішним горем батьки» повідомляють, що трьома днями раніше їхній «коханий, єдиний син» Роман Стжалковський «помер трагічною смертю». Цензура завадила написати більше, проте редактори все одно змінили зміст оголошення. Була опублікована інформація про те, що хлопцеві «18 років», хоча насправді він був п'ять років молодший.

Стжалковський - наймолодший із кількох десятків жертв Познанського Червня 1956 року - однієї з найтрагічніших дат у повоєнній історії Польщі. Це було перше в міжріччі Одри та Бугу масове повстання робітників проти комуністичного режиму. І не єдиний, яке потонуло в крові.

Бар'єр страху зруйновано

Познань, з її півмільйонним населенням сьогодні, розташована майже на півдорозі між Варшавою та Берліном, можна назвати містом свободи. У 18, 19 та 20 століттях, коли регіон перебував під пруським правлінням, тут спалахнуло кілька польських національно-визвольних повстань. Останнє і найвідоміше, відоме як Великопольське повстання (1918–1919), фактично поклало край німецькому правлінню. Але свобода та незалежність були недовгими. Друга світова війна принесла Познані п'ять з половиною років кривавої німецької окупації. Після цього Польща зіткнулася з новим гнобленням, цього разу зі Сходу.

Поки Захід святкував перемогу над нацистським Третім Рейхом, численні країни Центральної та Східної Європи опинилися під впливом Радянського Союзу. У 1947 році комуністи сфальсифікували результати польських парламентських виборів і дозволили брати участь у наступних виборах лише одному кандидату. Протягом кількох повоєнних років вони розгромили опозиційні партії та озброєний підпільний рух за незалежність, а також підпорядкували собі профспілки. Вони також атакували католицьку церкву, кульмінацією чого стало інтернування харизматичного примаса Польщі, кардинала Стефана Вишинського, у 1953 році.

Державна пропаганда говорила про «боротьбу з реакцією», але новий уряд також сильно заважав тим, кому він теоретично мав служити – робітникам, селянам та дрібним ремісникам. Захоплення державою контролю над торгівлею, спроби колективізувати сільське господарство та постійні інвестиції у важку промисловість коштом консумпції мали разючий вплив на рівень життя пересічних громадян.

Пара пристойного взуття коштувала 400 злотих, костюм – до п'яти разів більше, тоді як багатьом людям доводилося виживати на кілька сотень злотих на місяць. Ситуацію погіршувало те, що багато товарів були недоступні, і щоразу, коли надходила нова партія, біля магазинів утворювалися гігантські черги. Ще однією проблемою був дефіцит житла та спільне проживання незнайомців. Флора Льюїс, кореспондент американської газети «The Washington Post», поспілкувалася в Познані з 26-річною жінкою, яка була змушена ділити маленьку кімнату з трьома іншими жінками протягом семи років. «Все, чого я хочу, – сказала вона, – це власна кімната».

Льюїс зазначила цікаве явище: соціальні повстання зазвичай спалахують не в моменти найбільшого гноблення, а радше тоді, коли з'являється проблиск надії. У березні 1953 року помер Йосип Сталін, а через три роки – його польський заступник Болеслав Берут. Одночасно з'явилися перші ознаки обережної політичної відлиги. Було звільнено деяких політичних в'язнів. У пресі почали з'являтися статті, які раніше не публікувалися. Відлуння секретного звіту Микити Хрущова про злочини Сталіна також досягло Польщі з Москви, викликавши великий резонанс. У пригнобленій нації почав тріскатися бар'єр страху.

Танки проти робітників

У четвер вранці, 28 червня 1956 року, заводська сирена на металургійному заводі імені Йосипа Сталіна в Познані сповістила про страйк. Настрій давно був жахливим. Скарги включали надмірні трудові вимоги та податки на заробітну плату, а також погані умови охорони праці та техніки безпеки. Тисячі робітників вийшли на вулиці. Численні робітники з інших заводів приєдналися до протестувальників. У центрі Познані натовп зріс до 100 000 осіб – третини населення міста на той час. Робітники несли банери з економічними та

політичними вимогами: «Ми вимагаємо хліба» та «Ми хочемо вільних виборів».

Останньою краплею став слух про те, що делегацію робітників, яка перебувала у Варшаві та обговорювала вимоги робітників з владою, було заарештовано. У центрі Познані демонстранти захопили в'язницю. Коли вони наближались до будівлі Управління безпеки, з вікон лунали постріли. Спалахнули бійки — ще більш запеклі, бо протестувальникам вдалося отримати трохи зброї та боеприпасів у різних частинах міста та на його околицях.

Все розгорталось під час Познанського міжнародного ярмарку. «Сотні іноземців з подивом спостерігали за цими подіями, не знаючи, як і чому почалися бої. Однак значення подій було цілком очевидним, і ті, хто залишав Познань, передавали за кордоном перші повідомлення про криваві заворушення в Польщі», - пізніше повідомляла Льюїс.

Присутність численних іноземців на місцях не зупинила комуністів від кривавої контратаки. Щоб приборкати бунтівне місто, влада розгорнула чотири військові дивізії, включаючи дві бронетанкові дивізії: загалом понад 9000 солдатів і кілька сотень танків. До вечора 28 червня результат нерівної битви був вирішений, але стрілянина продовжувала лунати містом протягом наступних двох днів. Десятки людей загинули, і щонайменше кілька сотень отримали поранення.

Після придушення повстання влада знову проявила свої найгірші риси. Прем'єр-міністр Юзеф Циранкевич, якого іноді зображують як «світову постать» з довоєнним стилем, у радіовиступі погрожував, що кожному, хто наважиться підняти руку «проти народного уряду», її відрубать. Майже 750 осіб було заарештовано у зв'язку з червневим повстанням у Познані. Зрештою, восени - вже в атмосфері тимчасової політичної лібералізації - 10 осіб було засуджено до кількох років ув'язнення.

Неприборкана пам'ять

Пам'ять про соціальне повстання мала бути стерта. Новий лідер Комуністичної партії Владислав Гомулка відкрито говорив про те, щоб натягнути «скорботну завісу мовчання». Коли робітники з Узбережжя вийшли на вулиці в грудні 1970 року, влада знову відкрила по них вогонь. Але польський дух свободи відмовився бути приборканим. Масова хвиля страйків у серпні 1980 року призвела до створення профспілки «Солідарність» - єдиної незалежної профспілки в усьому Східному блоці.

Саме «Солідарність» ефективно захистила пам'ять про червень 1956 року. У червні 1981 року, на 25-ту річницю повстання, у центрі міста було встановлено пам'ятник «Познань червня 1956 року», також відомий як Познанські хрести. Після демократичних перетворень у Польщі тут шану учасникам робітничого повстання віддавали, серед інших, Папа Іван Павло II, іноземні президенти та міністри закордонних справ, а також постаті поза світом високої політики, такі як відомий голлівудський актор Роберт Де Ніро. У 2023 році останній не відмовив Інституту національної пам'яті у проханні звернутися до ветеранів червня 1956 року і сказати кілька слів. «Героїчним мешканцям Познані, [учасникам] антикомуністичного повстання червня 1956 року, висловлюю своє захоплення та повагу!» - написав він.

Історія неодноразово доводила, що гнітюча влада може перемогти лише в короткостроковій перспективі. У червні 1953 року у Східному Берліні, три роки потому в Познані та восени 1956 року в Угорщині комуністи втопили в крові прагнення до свободи народів Центральної та Східної Європи. Водночас, однак, вони назавжди позбавили себе моральної легітимності

володіти владою, яку вони захопили в Польщі силою.

Karol Polejowski

За хлеб и свободу

Семьдесят лет назад рабочие крупнейших заводов региона и жители Познани мужественно требовали достойной жизни и независимости. Решение об использовании военных сил против демонстрантов было принято, когда демонстрация еще была мирной. 28 июня 1956 года толпа из 100 000 демонстрантов требовала справедливости, улучшения условий труда, хлеба, свободы и вывода советских войск из страны.

Некролог, опубликованный 1 июля 1956 года в Glos Wielkopolski - широкоизвестной ежедневной газете, публикуемой в Познани, - глубоко трогает даже сегодня. «Поглощенные безутешным горем родители» сообщают, что тремя днями ранее их «любимый, единственный сын» Роман Стжалковский «умер трагической смертью». Цензура помешала написать больше, однако редакторы все равно изменили содержание объявления.

Стжалковский - самый молодой из нескольких десятков жертв Познанского Июня 1956 года - одной из самых трагических дат в послевоенной истории Польши. Это было первое в междуречье Одры и Буга массовое восстание рабочих против коммунистического режима. И не единственное, утонувшее в крови.

Барьер страха разрушен

Познань, с ее полумиллионным населением сегодня, расположенная почти на полпути между Варшавой и Берлином, можно назвать городом свободы. В 18, 19 и 20 веках, когда регион находился под прусским правлением, вспыхнуло несколько польских национально-освободительных восстаний. Последнее и самое известное, названное Великопольским восстанием (1918-1919), фактически положило конец немецкому правлению. Но свобода и независимость были недолгими. Вторая мировая война принесла Познани пять с половиной лет кровавой германской оккупации. После этого Польша столкнулась с новым угнетением, на этот раз с Востока.

Пока Запад праздновал победу над нацистским Третьим Рейхом, многие страны Центральной и Восточной Европы оказались под влиянием Советского Союза. В 1947 г. коммунисты сфальсифицировали результаты польских парламентских выборов и позволили участвовать в следующих выборах только одному кандидату. В течение нескольких послевоенных лет они разгромили оппозиционные партии и вооруженное подпольное движение за независимость, а также подчинили профсоюзы. Они также атаковали католическую церковь, кульминацией чего стало интернирование харизматичного примаса Польши, кардинала Стефана Вышинского, в 1953 году.

Государственная пропаганда говорила о «борьбе с реакцией», но новое правительство также сильно мешало тем, кому оно теоретически должно было служить - рабочим, крестьянам и меньшим ремесленникам. Захват государством контроля за торговлей, попытки коллективизировать сельское хозяйство и постоянные инвестиции в тяжелую промышленность за счет потребления оказали значительное влияние на уровень жизни рядовых граждан.

Пара приличной обуви стоила 400 злотых, костюм - в пять раз больше, тогда как многим людям приходилось выживать на несколько сотен злотых в месяц. Ситуацию усугубляло то, что многие товары были недоступны, и каждый раз, когда поступала новая партия, возле магазинов образовывались гигантские очереди. Еще одной проблемой был дефицит жилья и проживание незнакомцев. Флора Льюис, корреспондент американской газеты The Washington Post, пообщалась в Познани с 26-летней женщиной, которая была вынуждена делить маленькую комнату с тремя другими женщинами в течение семи лет. «Все, чего я хочу, - сказала она, - это собственная комната».

Льюис отметила любопытное явление: социальные восстания обычно вспыхивают не в моменты величайшего угнетения, а скорее тогда, когда появляется проблеск надежды. В марте 1953 умер Иосиф Сталин, а через три года - его польский заместитель Болеслав Берут. Одновременно появились первые признаки осторожной политической оттепели. Были освобождены некоторые политические заключенные. В прессе начали появляться ранее не публиковавшиеся статьи. Эхо секретного отчета Никиты Хрущева о преступлениях Сталина также достигло Польши из Москвы, вызвав большой резонанс. У униженной нации начал трескаться барьер страха.

Танки против рабочих

В четверг утром, 28 июня 1956 года, заводская сирена на металлургическом заводе имени Иосифа Сталина в Познани известила забастовку. Настроение давно было ужасным. Жалобы включали чрезмерные трудовые требования и налоги на заработную плату, а также плохие условия охраны труда и техники безопасности. Тысячи рабочих вышли на улицы. Многочисленные рабочие из других заводов присоединились к протестующим. В центре Познани толпа выросла до 100 000 человек — трети населения города того времени. Рабочие несли баннеры с экономическими и политическими требованиями: „Мы требуем хлеба“ и „Мы хотим свободных выборов“.

Последней каплей стал слух о том, что делегация рабочих, которая находилась в Варшаве и обсуждала требования рабочих с властью, была арестована. В центре Познани демонстранты захватили тюрьму. Когда они приближались к зданию Управления безопасности, из окон раздавались выстрелы. Вспыхнули потасовки — еще более ожесточенные, потому что протестующим удалось получить немного оружия и боеприпасов в разных частях города и в его окрестностях.

Все развертывалось во время Познанской международной ярмарки. «Сотни иностранцев с изумлением наблюдали за этими событиями, не зная, как и почему начались бои. Однако значение событий было совершенно очевидным, и те, кто покидал Познань, передавали за границей первые сообщения о кровавых беспорядках в Польше», - сообщила позже Льюис.

Присутствие многочисленных иностранцев на местах не остановило коммунистов от кровавой контратаки. Чтобы обуздать мятежный город, власти развернули четыре военных дивизии, включая две бронетанковые дивизии: в общей сложности более 9000 солдат и несколько сотен танков. К вечеру 28 июня исход неравной битвы был решен, но стрельба продолжала раздаваться по городу в течение следующих двух дней. Десятки человек погибли и по меньшей мере несколько сотен получили ранения.

После подавления восстания власти вновь проявили свои худшие черты. Премьер-министр Юзеф Циранкевич, иногда изображаемый как «мировая фигура» с довоенным стилем, в

радиовыступлении угрожал, что каждому, кто решится поднять руку «против народного правительства», ее отрубят. Около 750 человек были арестованы в связи с июньским восстанием в Познани. В конце концов, осенью – уже в атмосфере временной политической либерализации – 10 человек были приговорены к нескольким годам заключения.

Неукротимая память

Память о социальном восстании должна была быть стерта. Новый лидер Коммунистической партии Владислав Гомулка откровенно говорил о том, чтобы натянуть «скорбный занавес молчания». Когда рабочие из Побережья вышли на улицы в декабре 1970 года, власти снова открыли по ним огонь. Но польский дух свободы отказался быть обузданным. Массовая волна стычек в августе 1980 года привела к созданию профсоюза «Солидарность» – единственного независимого профсоюза по всему Восточному блоку.

Именно „Солидарность” эффективно защитила память о июне 1956 года. В июне 1981 года, к 25-й годовщине восстания, в центре города был установлен памятник «Познаниям июня 1956 года», также известный как Познанские кресты. После демократических преобразований в Польше здесь уважение участникам рабочего восстания отдавали, среди прочих, Папа Иоанн Павел II, иностранные президенты и министры иностранных дел, а также фигуры вне мира высокой политики, такие как известный голливудский актер Роберт Де Ниро. В 2023 году последний не отказал Институту национальной памяти в просьбе обратиться к ветеранам июня 1956 года и сказать несколько слов. «Героическим жителям Познани, [участникам] антикоммунистического восстания июня 1956 года, выражаю свое восхищение и уважение!» – написал он.

История неоднократно доказывала, что гнетущая власть может победить лишь в краткосрочной перспективе. В июне 1953 г. в Восточном Берлине, три года спустя в Познани и осенью 1956 г. в Венгрии коммунисты утопили в крови стремление к свободе народов Центральной и Восточной Европы. В то же время они навсегда лишили себя моральной легитимности владеть властью, которую они захватили в Польше силой.

Karol Polejowski

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)